

W I A D O M O Ś C I SIMP

BIULETYN SPOŁECZNO-TECHNICZNY

STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW MECHANIKÓW POLSKICH

Tom II

WARSZAWA • 10 LUTEGO • 1935 ROKU

Nr. 2

Dnia 28 b. m. odbędzie się doroczne Walne Zebranie SIMP, na którym dokonany zostanie przegląd działalności naszej organizacji w r. ub. oraz wytyczony program prac na najbliższą przyszłość. Po raz pierwszy przytem zbierzemy się jako organizacja liczebnie znacznie wzmocniona, gdyż od czasu poprzedniego Walnego Zgromadzenia grono naszych członków wzrosło trzykrotnie! To też pragniemy, by tegoroczne Walne Zebranie jaknajliczniejszym udziałem członków SIMP wykazało, że organizacja nasza jest istotnie pełna życia, że jej członkowie interesują się głębiej działalnością Stowarzyszenia, że pragną wziąć za nią odpowiedzialność i wpływać na ustalenie jej kierunku na przyszłość.

IX Walne Zebranie SIMP powinno stać się wielką manifestacją naszej siły, naszej tęczy organizacyjnej!

Niech więc nie zabraknie na niem nikogo z Was, Koledzy!

IX Walne Zebranie SIMP

ZBLIŻA się termin IX Walnego Zebrania naszego Stowarzyszenia. Będzie to istotnie wielki dzień dla obecnego Zarządu, dla wszystkich tych, którzy z nim współpracowali w ciągu ostatniego roku w Sekcjach i Komisjach, dla wszystkich wreszcie naszych członków, których ilość, mimo iż jest wciąż jeszcze o wiele zbyt mała w stosunku do tej, jaką być powinna, uległa ostatnio tak znacznemu powiększeniu, iż osiąga już połowy tysiąca.

Zarząd, Sekcje i Komisje SIMP zdadzą wobec ogółu naszych członków sprawę z tego, co dokonały w ciągu ubiegłego roku i jak wyobrażają sobie dalszą linię rozwojową Stowarzyszenia oraz dalszy program jego działalności. Nowy Zarząd, który zostanie wybrany, musi otrzymać wyraźne wytyczne dla swej dalszej pracy w ciągu najbliższego roku, który będzie dla życia Stowarzyszenia bodajże najważniejszy, gdyż w czasie tym powinno ono zakończyć swą rozbudowę zewnętrzną, utrwalić ostatecznie swe podstawy organizacyjne i rozpocząć działalność na wszystkich odcinkach naszego frontu mechanicznego.

Nie zamierzamy wchodzić tu w szczegóły, dotyczące działalności obecnego lub przyszłego Zarządu. Uczynimy to w następnym zeszycie „Wiadomości SIMP” w sprawozdaniu z Walnego Zebrania. Obecnie pragniemy jedynie przypomnieć niektóre z najważniejszych posunięć obecnego Zarządu i na ich tle uzasadnić, dlaczego tak wielką wagę przywiązujemy do roku najbliższego.

Najważniejszym posunięciem, dokonaniem ostatnio, było sięgnięcie do mas inżynier-

skich. Stało się rzeczą dla wszystkich jasną, że organizacja o charakterze techniczno-społecznym, reprezentująca jeden z najważniejszych zawodów inżynierskich, nie może opierać się na niewielkiej grupie choćby najdzielniejszych jednostek, że nie wystarcza kilkakrotnie liczniejsza rzesza sympatyków i przyjaciół, że warunkiem koniecznym jest oprzeć się na masach, ujętych w trwałe zręby organizacyjne. Było to punktem wyjścia pamiętnej uchwały VIII Zjazdu Inżynierów Mechaników Polskich, wzywającej SIMP do podjęcia działalności, zmierzającej do skupienia w swych szeregach wszystkich inżynierów mechaników polskich. Podjęcie wydawnictwa „Wiadomości SIMP”, naszego biuletynu miesięcznego, oraz przystąpienie do stworzenia „Listy Inżynierów Mechaników Polskich” było tylko dalszym rozwinięciem zamierzeń, które w uchwale owej znalazły swój wyraz, było poniekąd jakgdyby środkiem, wiodącym do celu.

Drugą sprawą o niezwykle doniosłym znaczeniu zarówno ogólnem, dla rozwoju rodzimej techniki, na jednym z jej najważniejszych odcinków—mechaniki, jak i dla skupienia organizacyjnego wszystkich inżynierów mechaników polskich, było podjęcie wydawnictwa naszego technicznego organu prasowego: „Przeglądu Mechanicznego”. Rozumiemy wszyscy aż nadto dobrze, że dalszy rozwój tego pisma, będącego już nie tylko wspólnym dobrem inżynierów mechaników, ale dobrem całego naszego społeczeństwa, w najwyższym stopniu zainteresowanego w rozkwicie techniki krajowej, związany jest najściślej

WALNE ZEBRANIE SIMP – 28 LUTEGO R. B.

z dalszym rozwojem naszego Stowarzyszenia. Inne znaczenie posiada pismo, będące organem potężnej organizacji techniczno-społecznej, niż gdyby stała na niem nieliczna grupa udziałowców, choćby najbardziej światłych i ofiarnych. Inaczej pracuje, inaczej rozwija się stowarzyszenie, rozporządzające własnym, na wysokim poziomie stojącym organem prasowym. Są to pewniki, nie wymagające uzasadnień. Dlatego też uważamy, że podjęcie wydawnictwa „Przeglądu Mechanicznego” jest dla naszego Stowarzyszenia wydarzeniem epokowym.

Trzecią sprawą, jaką rozwiązał obecny Zarząd, jest rozwinięcie do niepraktykowanych dotychczas rozmiarów działalności odczytowej, i to nie tylko w stolicy, lecz również na prowincji. Odczyty tygodniowe, to tylko jedna z form działalności naszego Stowarzyszenia i stopniowego ogarniania przez nie coraz dalszych połaci kraju. I tu czynimy duże postępy, jakkolwiek wciąż jeszcze w stolicy skupia się większość naszych członków.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, iż Stowarzyszenie nasze liczyło latem ub. r. około 200 członków, dziś zaś liczymy ich dwa i pół razy więcej, przyczem najszybszy wzrost ich liczby przypada na ostatnie miesiące, zrozumiemy, jak wielkiego jeszcze trzeba wysiłku, aby należycie scalić i scementować tę w oczach rozwijającą się organizację. Czy zwolnić tempo rozwoju, by dać jej czas wewnętrznie okrzepnąć? Czy też podjąć tem większy jeszcze wysiłek, by nie zmniejszając, lecz raczej wzmagając tempo rozrostu, jednocześnie w lot poniekąd organizować całą tę narastającą gwałtownie masę? Uważamy, że tylko to drugie rozwiązanie jest możliwe! Należy mierzyć siły na zamiary! Nie wolno zmarwnąć dzisiejszego zapалу i rozmachu, którego wyrazem — tak liczny ostatnio napływ nowych członków. Możemy już dziś wyrazić przeświadczenie, że w czasie Zjazdu najbliższego ilość naszych członków osiągnie liczbę 800, a w końcu bieżącego roku przekroczymy liczbę 1000, stając w pierwszym szeregu polskich organizacji techniczno-społecznych pod względem liczebności członków, gdyż pod względem prężności organizacyjnej już dziś tam stoimy.

A więc dalsza działalność rozwoju naszego Stowarzyszenia, która spadnie na barki przyszłego Zarządu, wyrazić się musi jak najbardziej ożywioną akcją skupiającą i jednocześnie organizującą nowe, liczne zastępy naszych Kolegów. Oczywiście, chodzi tu przede wszystkim o prowincję, wiąże się z tem więc sprawa

utworzenia szeregu oddziałów prowincjonalnych, których, jak sądzimy, w bieżącym jeszcze roku powinno powstać conajmniej 6. Nie jest to rzeczą trudną, już dziś bowiem połowa ich nieledwie że istnieje i wymaga jedynie formalnego ich zawiązania.

Również należyte utrwalenie podstaw rozwojowych naszego nowego organu prasowego wymagać będzie jeszcze bardzo dużego wysiłku ze strony naszego Stowarzyszenia. „Przegląd Mechaniczny” musi sobie zdobyć dostęp wszędzie, gdzie kiełkuje polska myśl techniczna, by ją zasilać i z niej czerpać. Wiąże się z tem najściślej utrwalenie i dalszy rozwój naszych sekcji fachowych, które muszą się stać głównymi narzędziami pracy Stowarzyszenia w płaszczyźnie technicznej. Program jej jest bardzo rozległy i wymaga, dla jego podjęcia, wysiłku wielu, wielu naszych Kolegów. Wszak to w naszych Sekcjach skupiać się będą i nadal najważniejsze prace techniczne, podejmowane przez SIMP. Na Sekcje bowiem fachowe spada cały ciężar prac nad realizacją wytycznych naszego statutu, żądającego „rozwinięcia współpracy inżynierów mechaników w dziedzinie naukowej i zawodowej oraz społeczno-gospodarczej”, „wyrabiania bezstronnej opinii o zagadnieniach przemysłowo-technicznych, słusznej technicznie, a mającej na celu tylko dobro Rzeczypospolitej”, „krzewienie wiedzy zawodowej”, „współpracę z instytucjami rządowymi i samorządowymi oraz z innymi stowarzyszeniami technicznymi w kraju i zagranicą”, organizowanie zebrań i konferencji i t. d.

Poza tem staje przed nami druga dziedzina pracy społecznej, która dotychczas nie znajdowała dostatecznego wyrazu w naszej działalności. Wiąże się to ściśle z przyszłą działalnością Naczelnej Organizacji Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej, o której jest mowa w dalszym artykule; zamierzamy bowiem wziąć żywy udział w jej pracach, wykazując, że organizacje techniczno-społeczne mogą i powinny ogarniać jednocześnie obie dziedziny pracy, techniczną i stanową, że niema więc żadnej potrzeby rzeczy tych dzielić, jak to niestety nieraz ma miejsce.

Nie wchodzimy w szczegóły programu działalności naszego Stowarzyszenia. Będą one szeroko rozwinięte na najbliższym Walnem Zebraniu i staną się przedmiotem dyskusji, w której wyniku zostaną ostatecznie ustalone wytyczne działalności naszego Stowarzyszenia na rok najbliższy.

O współpracę polskich stowarzyszeń inżynierskich

W LIPCOWYM zeszycie „Wiadomości SIMP”, zapytywani w sprawie stosunku naszego do Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, przybiecaliśmy odpowiedzieć na to w następnych, najbliższych zeszytach biuletynu. Do sprawy tej możemy jednak dopiero teraz powrócić, podając do wiadomości ogółu naszych kolegów garść szczegółów, które ich niewątpliwie zajmą.

Ażeby wyjaśnić, dlaczego SIMP nie należał do Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, musimy sobie uprzytomnić, iż Stowarzyszenie nasze powstało w parę lat po utworzeniu Związku, a więc po pierwszym, najżywotniejszym okresie jego działalności, obliczonej na skupianie dalszych organizacji techniczno-społecznych. Poza tem, i to może jest najważniejsze, pewne koła, mające wybitny wpływ w Związku, skłonne były patrzeć na

SIMP, jako na grupę, która wyłamała się z dużej organizacji techniczno-społecznej wbrew istotnym potrzebom. Koła te nie doceniały należycie olbrzymiego znaczenia emancypacji czynnika fachowego we współczesnym życiu techniczno-społecznym. Jest rzeczą zrozumiałą, że warunki te nie sprzyjałyby owocnej pracy na terenie Związku ze strony SIMP; wszedłszy tam, mogłoby ono działać jedynie w kierunku dalszego podkreślenia i wyzwolenia owego czynnika w drodze ustrojowego przegrupowania zarówno Związku, jak i stowarzyszeń techniczno-społecznych o charakterze ogólnym, tworzących większość jego członków.

Uznajemy w pełni pożyteczność, a nawet konieczność powstania Związku w pierwszych latach powojennych, przedewszystkiem w celu reprezentowania ogółu inżynierów i techników polskich, jak również i to, iż w pierwszej chwili było niemożliwością rozpocząć od obalania tego, co istniało.

Dążenia Związku w kierunku zreorganizowania życia techniczno-społecznego w Polsce nie wykazały dostatecznej siły, idąc zresztą w niezupełnie właściwym kierunku. Projekt nowego statutu „Polskiego Towarzystwa Technicznego”, w jakie miał Związek się przekształcić, opracowany w Związku w roku 1929, pozostawiał w zasadzie dotychczasowy charakter ustrojowy, wprowadzając doń stałe delegacje fachowe, jako jedyny czynnik zbliżenia i współpracy stowarzyszeń na terenie fachowym. Rozwiązanie to było oczywiście zupełnie niewystarczające. Nasze zapatrywania szły w kierunku wysunięcia czynnika fachowego na plan pierwszy; dawaliśmy temu wyraz, podejmując pracę międzystowarzyszeniową na terenie utworzonego przez nas Towarzystwa Wojskowo-Technicznego, jak o tem była mowa w sierpniowym zeszycie „Wiadomości SIMP”. Wyjaśniono tam pośrednio, dlaczego w tych warunkach przystąpienie SIMP do Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych nie było celowe. Czekaliśmy chwili, gdy myśl zreorganizowania życia techniczno-społecznego dojrzeje i w innych grupach, aby połączyć w jedno wysiłki, co jedynie dawało rękojmię powodzenia.

Jesienią r. ub. ujawniła się ze strony Związku Polskich Inżynierów Elektryków inicjatywa, zmierzająca do stworzenia zwierzchniej organizacji, p. n. Naczelnej Organizacji Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej, w skróceniu N. O. I., któraaby połączyła wszystkie stowarzyszenia inżynierskie o charakterze fachowym. Od pierwszej chwili inicjatywę tę poparł Związek Inżynierów

Chemików Rz. P. oraz Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników, b. Wychowanków Politechniki Warszawskiej. Ostatnie Stowarzyszenie początkowo wzięło w tem udział w charakterze tymczasowym, ze względu na dążenie do złączenia się z naszym Stowarzyszeniem, które przystąpiło do pracy, zmierzającej do stworzenia owej organizacji zwierzchniej, w końcu listopada r. ub. Ilość uczestników uległa dalszemu zwiększeniu przez przystąpienie do współpracy: Związku Polskich Inżynierów Drogowych, Związku Polskich Inżynierów Kolejowych i Stowarzyszenia Architektów Rz. P. W Komitecie organizacyjnym owej zwierzchniej organizacji reprezentowanych jest obecnie sześć zawodów inżynierskich, skupiających ogółem ponad 3000 inżynierów.

Prace organizacyjne są posunięte już bardzo daleko i mamy nadzieję, że już w najbliższym zeszycie „Wiadomości SIMP”, będziemy mogli zamieścić wyczerpujące wiadomości, dotyczące przyszej zwierzchniej organizacji polskich stowarzyszeń inżynierskich. Przedtem jednak sprawy te będą obszernie zreferowane na najbliższym Walnem Zebraniu SIMP przez jednego z członków Zarządu, który, jako przedstawiciel naszego Stowarzyszenia, brał udział w tworzeniu Naczelnej Organizacji Inżynierów.

Narazie możemy ogólnie tylko wyjaśnić, iż ma ona mieć charakter stanowy, że ma się stać miarodajną wyrazicielką stanu inżynierskiego wobec Państwa i społeczeństwa i że praca jej ma iść równoległe i zgodnie dwoma torami: współpracy z czynnikami państwowymi, samorządowymi i społecznymi, w kierunku rozwoju gospodarstwa krajowego i zdolności obronnej Państwa, oraz ochrony praw przynależnych stanowi inżynierskiemu i ustalenia zasad inżynierskiej etyki zawodowej i społecznej.

Członkami organizacji będą mogły być jedynie stowarzyszenia inżynierskie o wyraźnym obliczu fachowym; stowarzyszeniom tym pozostawiona zostanie zupełna swoboda pracy techniczno-społecznej na terenie swego zawodu. Organizacja ma ogarnąć cały teren Rzeczypospolitej, tworząc oddziały okręgowe, w skład których weszłyby oddziały stowarzyszeń, będących członkami organizacji. W ten sposób osiągnie się owo powiązanie pionowe (zawodowe) i poziome (terenowe) stowarzyszeń techniczno-społecznych, o którym mowa we wspomnianym wyżej, sierpniowym zeszycie „Wiadomości SIMP”.

Mają słuszość nasi Koledzy Lotnicy!

NIEDAWNO, pisząc o zwycięstwie w wielkim turnieju lotniczym, z entuzjazmem wyrażaliśmy się na tem miejscu o naszych Koledżach Lotnikach, stawiając ich nam, pozostałym mechanikom, za wzór. Wskazywaliśmy na ich zapał do pracy, na ich wiarę we własne siły, dla której niema niemożliwości, i na umiłowanie swego zawodu. Pragnęliśmy rozniecić w nas wszystkich ten sam płomień zapału i tę samą wiarę w zwycięstwo, które każdy z nas odnosić może i powinien na

własnym terenie pracy, a które, choć bezimiennie najczęściej, posiada tę samą wartość dla ostatecznego tryumfu techniki polskiej.

Zdawało się, iż naturalnem następstwem odniesionego po raz drugi zwycięstwa będzie sięgnięcie po trzecie, — tym razem rozstrzygające.

Tymczasem zostaliśmy nieoczekiwanie zaskoczeni nieprawdopodobną, zdawałoby się, wieścią o naszym wycofaniu się z turnieju w r. 1936. Myśleliśmy, iż jest to jakieś nieporozumienie, które zosta-

nie odwołane. Tymczasem nadeszły wyjaśnienia. Istotnie. Postanowiliśmy usunąć się z najbliższych zawodów, by cały wysiłek mózgów i rąk, na jaki nas dziś stać, poświęcić rozbudowie naszego lotnictwa — nie wzwyż, gdyż tu osiągnęliśmy już tryumfy, lecz wszczepić i wgłąb, jak to nam wyjaśniono.

Prawdziwie męskie to rozstrzygnięcie! Pragniecie, by Polska nie tylko duchem była skrzydlata, — uskrzydlić chcecie jej ramiona!

Wyrzekacie się dobrowolnie nowych, wspaniałych tryumfów dla owych cichych zwycięstw bezimiennych, które powinny być udziałem naszego dnia codziennego. Samem rozstrzygnięciem, tak doniosłem dla przyszłości kraju, odnieśliście już wielkie zwycięstwo. Możemy Was znów, Koledzy

Lotnicy, postawić za wzór, wyrażając pełną wiarę, że na nowej, obranej przez Was, drodze osiągnięcie z nawiązką wszystkie Wasze zamierzenia.

Budujcie więc płatowce komunikacyjne i sportowe, rozwijajcie szeregową ich wytwórczość, uczcie latać liczne rzesze naszej młodzieży, kształćcie nowe zastępy konstruktorów i mechaników lotniczych, zbiercie obfite żniwo Waszej zbożnej, dobrej pracy. Pójdziemy za Wami wszyscy, my, pozostali mechanicy, dotrzymamy Wam kroku, by utrzymać nieprzerwaną i możliwie wolną od załamania linię naszego frontu mechanicznego. W myśl naszej dewizy — dla rozwoju i bezpieczeństwa naszej Rzeczypospolitej.

SPRAWOZDANIA

Sprawozdanie z posiedzeń Prezydium i Zarządu SIMP

Na posiedzeniu Prezydium dnia 17 stycznia r. b., po załatwieniu spraw bieżących, rozpatrzono i przyjęto roczne sprawozdanie komisji Administracyjnej i Odczytowej.

Omówiono formę sprawozdania z działalności SIMP na Walne Zebranie. Rozpatrzono szereg spraw finansowych, związanych z likwidacją miesięcznika „Mechanik”.

Na kolejnym posiedzeniu Prezydium w dniu 24-go stycznia przedyskutowano bilans SIMP na dzień 31.XII.34, preliminarz SIMP na rok 1935 oraz Bilans „Mechanika”. Drugą część posiedzenia poświęcono sprawozdaniom rocznym komisji: Finansowej, Organizacyjnej, Zjazdów i Konferencyj, Komitetu redakcyjnego „Wiadomości SIMP” i redakcji „Mechanika”. Przyjęto memoriał opracowany przez Sekcję Inżynierów Spawaczy w sprawie nauczania spawania na politechnikach i przekazano do sekretariatu do załatwienia w myśl uchwały Zarządu.

Następne posiedzenie Prezydium odbyło się dnia 31 stycznia. Jeszcze raz przedyskutowano i przyjęto uzupełniony bilans SIMP. Rozpatrzono i przyjęto sprawozdania sekcji: Warsztatowej, Energetyczno-Konstrukcyjnej, Metaloznawczej i Inżynierów Spawaczy. Omówiono program odczytów na miesiąc luty w Warszawie i na prowincji.

Posiedzenie Zarządu odbyło się dnia 31 stycznia. Załatwiono sprawy bieżące. Przyjęto do SIMP nowych 75-ciu kolegów. Omówiono sprawy organizacyjne IX Zjazdu I. M. P. we Lwowie. Przedyskutowano i uchwalono wniesiony przez Prezydium projekt regulaminu oddziałów SIMP. Dalszą część zebrania poświęcono sprawom Walnego Zebrania członków SIMP.

ZEBRANIA

ODCZYTOWO-DYSKUSYJNE SIMP

WARSZAWA

Dn. 20 listopada 1934 r. *)

Zebraniu przewodniczył p. prof. M. Rybczyński, sekretarował kol. H. Knabe. Tematem zebrania był odczyt p. inż. H. Herbicha p. t.:

„Udział sił wodnych w gospodarce energetycznej kraju”.

Prelegent wspominał na wstępie czynniki, wpływające na doniosłość zagadnienia gospodarki wodno-energetycznej; są to: ochrona od powodzi, użycie zbiorników do krycia szczytów zapotrzebowania energii, wyzyskanie spadów do budowy siłowni rezerwowych, użycie zbiorników do wyrównania zmiennych przepływów rzek i poprawy warunków żeglugi.

*) Zamieszczane obecnie sprawozdania z zebrania odczytowych z dn. 20 i 27 listopada r. ub. nie zostały wydrukowane poprzednio wskutek przeoczenia; dajemy je teraz — choć ze spóźnieniem, — ażeby w rubryce tej nie brakło żadnego sprawozdania.

Dłużej zatrzymał się mówca nad sprawą ochrony od powodzi, przytaczając dane o rozmiarach klęski powodziowej w lecie ub. r. Następnie omówił warunki rentowności elektrowni szczytowych, wskazując, iż w naszych warunkach kalkulacja ich przedstawiałaby się o tyle pomyślniej, że zakłady wodno-elektryczne byłyby równocześnie zakładami retencyjnymi, wskutek czego znaczna część kosztów zbiornika mogłaby być pokryta z funduszu na meliorację i na ochronę od powodzi. Co do in. elektrowni wodnych, podniósł prelegent również potrzebę ich budowy, jako zakł. rezerwowych z punktu widzenia strategicznego.

Zobrazowawszy następnie postęp wyzyskania sił wodnych zagranicą, prelegent opisał wykonane już w Polsce i projektowane oraz budowane niestety b. nieliczne zakłady wodno-elektryczne, wskazując zarazem możliwości, jakie kraj pod tym względem posiada.

W dyskusji po odczycie zabierali głos pp.: prof. B. Stefanowski, który zwrócił uwagę na fakt niewykończenia budowy zakładu w Myczkowcach na Sanie, gdzie wykonano już niemal całość robót budowlanych i nawet zamówiono turbiny, lecz od szeregu lat prace wstrzymano, wobec czego znaczne kapitały, włożone w tę budowę, marnują się, gdyż budowle niszczeją. Ten sam fakt podniósł także następny mówca, p. prof. K. Pomianowski, uzupełniając słowa przedmówcy dalszymi szczegółami tej sprawy i wskazując również na konieczność jej poprawy. Poza tym pp. prof. B. Stefanowski i prof. M. Rybczyński poruszyli sprawę rentowności zakładów wodno-elektrycznych, poczem przewodniczący zamknął zebranie, przypominając o doniosłości rozbudowy sił wodnych, która — mimo braku większych kapitałów na związane z nią prace — powinna znaleźć właściwe rozwiązanie.

✱

Dn. 27 listopada 1934 r.

Posiedzeniu przewodniczył p. prok. St. Płużański, sekretarzem był kol. J. Babiński.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący udzielił głosu p. dyr. W. Adamieckiemu, który wygłosił referat p. t.

„Organizacja służby bezpieczeństwa pracy w przemyśle i jej gospodarcze znaczenie”.

Prelegent zobrazował doniosłe znaczenie zapewnienia właściwego bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych, zarówno z punktu widzenia humanitarnego, jak i gospodarczego (koszta leczenia, rent i zapomóg). Wskazał następnie na dużą rolę, jaką przypada inżynierowi mechanikowi w dziele zapewnienia należytego bezpieczeństwa pracy, mówca apelował do kół inżynierskich o gorliwsze zainteresowanie się tą sprawą, poczem opisał swe wrażenia z wycieczki do Z. S. R. R., gdzie zapoznał się z organizacją służby bezpieczeństwa szeregu większych zakładów przemysłowych.

Po odczycie zabrał głos p. insp. Mazurkiewicz, który w koreferacie swym omówił organizację bezpieczeństwa pracy w krajach zachodnio-europejskich, wskazując na jej rozwój dzięki równoległym wysiłkom inicjatyw rządowej (inspekcja pracy) i prywatnej (fabryczne komitety bezpieczeństwa i działalność niektórych związków przemysłowych, np. Berufsgenossenschaft'ów w Niemczech).

P. inż. J. Podolski, jako drugi koreferent, oświetlił różnice w ujęciu tego zagadnienia w szeregu państw, mian. we Francji, Niemczech, Czechosłowacji i Stanach Zjedn., poda-

jąc przykłady, zaobserwowane w wielu zakładach tych krajów.

Z kolei p. inż. Gronwald wypowiedział kilka uwag o organizacji służby bezpieczeństwa pracy na tle doświadczeń, poczynionych w Zakł. Ostrowieckich.

Poza tem przemawiali pp. inż.: Rzęcki, Miszunowicz, Kamiński i Moroz, przyczem dwaj ostatni poruszyli sprawę organizacji bezpieczeństwa pracy na terenie fabryk Państw. Wytwórn. Uzbrojenia.

Prof. Płużański, zamykając zebranie, wyraził nadzieję, że rosnące zainteresowanie sprawami bezpieczeństwa pracy znajdzie wyraz w utworzeniu odpowiedniej sekcji SIMP.

*

Dn. 14 stycznia 1935 r.

Zebranie zajął w imieniu Zarządu Sekcji Warsztatowej p. dyr. M. Olszański i poprosił na przewodniczącego p. prof. S. Płużańskiego, na sekretarza zaś — p. inż. W. Jałowickiego.

Po objęciu przewodnictwa p. prof. Płużański oddał głos p. dyr. J. Piotrowskiemu dla wygłoszenia referatu na temat:

„Nowe prądy w budowie obrabiarek na tle Wystawy Londyńskiej”.

Prelegent podał w wstępie ogólną charakterystykę Wystawy, poczem przeszedł do omówienia postępów, dokonanych w poszczególnych elementach obrabiarek; w szczególności podkreślił nowe dążenia w konstrukcji maszyn narzędziowych, maszyn do dłutowania i szlifowania kół zębatach, szybkoobrotowych maszyn do obróbki lekkich stopów i in. W charakterystyce poszczególnych elementów podkreślił prelegent tendencję konstruktorów do stosowania różnych rodzajów prowadnic łoż, kół zębatach oraz napędów. Dalej zwrócił uwagę na stosowanie przez niektóre firmy specjalnej obróbki termicznej wrzecion, dającej w różnych miejscach wrzeciona różną twardość. Z nowych stopów na narzędzia prelegent wspominał o „tytanicie”, dającym niejednokrotnie lepsze wyniki w pracy, niż „widja”.

W dyskusji zabrał głos p. inż. Relwicz, omawiając szerokie zastosowanie w Anglii łożysk rolkowych i kulkowych, mocnych koników z zaciskiem zapomocą mimośrodów, wąskich prowadnic łoż, stosowanie względnie niedużych szybkości (do 500 obr./min.) w tokarkach zwykłych i narzędziowych. Następnie podkreślił większą specjalizację angielskich wytwórni obrabiarek w stosunku do naszych.

Następny mówca, p. inż. Uzarowicz, interesował się kwestią stosowania w Anglii napędów hydraulicznych do napędów głównych, wykończaniem prowadnic łoż, sposobem docierania, czy szlifowania, zwiększeniem mocy silników w obrabiarkach szybkoobrotowych w związku ze znacznym zwiększeniem szybkości skrawania. Poruszył również sprawę trwałości tokarki szybkoobrotowej do stopów lekkich.

W odpowiedzi prelegent zaznaczył, że napędy hydrauliczne stosowane są raczej do posuwów, niż do napędu głównego; do wykończania prowadnic stosowane jest szlifowanie i szabrowanie. Ze stosowaniem dużych silników w szybkoobrotowych obrabiarkach nie idzie się zbyt daleko, zaś długotrwałości tych obrabiarek nie da się jeszcze określić ze względu na krótki ich okres stosowania.

W zakończeniu zabrał głos przewodniczący, p. prof. Płużański, poruszając konieczność przystosowania się naszego przemysłu obrabiarkowego do nowoczesnych wymagań techniki, co da się łatwiej osiągnąć przy większej specjalizacji. Ma to znaczenie nie tylko z punktu widzenia konkurencji z zagranicą, lecz również obronności kraju. Do nowych warunków pracy obrabiarek, zdaniem mówcy, musi być również przygotowywana młodzież w uczelniach technicznych.

W zakończeniu swego przemówienia przewodniczący wyraził podziękowanie prelegentowi za interesujący i pouczający odczyt.

*

Dn. 21 stycznia 1935 r.

Na zebraniu przewodniczył p. inż. M. Mieczyski, sekretarzem p. inż. W. Ugniewski.

Po zająciu zebrania przez przewodniczącego, zabrał głos prelegent, p. dyr. inż. E. Gutkowski, wygłaszając referat na temat:

„Wrażenia z wycieczki do fabryk mechanicznych we Francji”.

W referacie, który ma być drukowany w „Przeglądzie Mechanicznym”, omówił prelegent swoje spostrzeżenia ze

zwiedzenia kilku fabryk francuskich, jak „Précision Mécanique”, „Cuttat” i in., oraz fabryki angielskiej „Herbert”, wyrabiającej rewolwerówki. Prelegent zwrócił szczególną uwagę na wydajność rewolwerówek i automatów, a następnie wspominał o obrabiarkach, a w szczególności o automatach Brown i Sharpe na wystawie londyńskiej.

W dyskusji po odczycie p. inż. S. Brzeziński poruszył sprawę sposobu szlifowania prowadnic łoż obrabiarek w fabrykach angielskich, zapytując, czy szlifuje się je obwodem czy czołem tarczy; fabryki niemieckie twierdzą bowiem, że dobre wyniki można otrzymać jedynie przez szlifowanie obwodem. W odpowiedzi prelegent wyjaśnił, że firma Herbert szlifuje prowadnice przeważnie czołem tarczy.

P. inż. Gokeli pragnął wyjaśnić, czy w Anglii są rozpowszechnione automaty typu „Index”. Prelegent wyjaśnił, że w Anglii stosowane są automaty Brown i Sharpe, a we Francji „Cuttat”, jednakże automaty „Index” wszędzie są znane jako najlepsze. Również na wystawie londyńskiej przeważały automaty Index oraz Brown i Sharpe.

*

RADOM

Dn. 12 stycznia 1935 r.

Zebraniu przewodniczył p. dyr. inż. K. Oidakowski, sekretarzem p. inż. A. Piotrowski.

Przewodniczący powitał licznie zgromadzonych słuchaczy — inżynierów z Fabryki Broni, Fabryki Amunicji, Dyrekcji Kolejowej, Szkoły Technicznej — i udzielił głosu p. inż. A. Aścikowi ze Starachowickich Zakładów Górniczych, który omówił:

„Wpływ metod produkcji na jakość stali narzędziowej”.

W zwięźle opracowanym referacie prelegent, po omówieniu najpierw definicji wysokogatunkowości tworzywa stalowego, zależności jej od składu chemicznego, fizycznego i budowy strukturalnej, zanalizowaniu wpływu, dróg przenikania i rozmieszczenia szkodliwych domieszek, — przeszedł do zagadnienia zależności jakości stali i wyrobów z niej od metod obróbki, stosowanych przez wytwórcę (huta, stalownia) i konsumenta (obróbka mechaniczna, obróbka termiczna). Prelegent stwierdza, że można z dużą dokładnością i należyte przeprowadzić operacje, należące do stalowni, obróbki mechanicznej i termicznej, lecz decydujący wpływ na wysokogatunkowość stali ma proces metalurgiczny.

Po omówieniu procesu metalurgicznego sposobem tyglowym, w piecach elektrycznych indukcyjnych oraz wskazaniu zalet procesu tyglowego — zanalizował prelegent cechy stali narzędziowych otrzymanych z pieca wysokiej częstotliwości, wskazując dodatnie strony tego tworzywa.

Zdaniem prelegenta, większość błędów popełnia konsument; błędy te mówca podzielił na: brak znajomości gatunków stali, brak odpowiednich urządzeń, brak ostrożności przy obróbce stali, błędy konstrukcji narzędzi, błędy wynikające z mylnych dążeń do złej pojętej oszczędności. Po wygłoszeniu referatu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabrali głos: inż. S. Strupczewski, inż. Wojtyła, inż. Dąbrowski, inż. Ulatowski, inż. Tymowski, inż. F. Kozłowski, p. Groza, inż. Tyszkowski, inż. A. Piotrowski, inż. Kwiatkowski, inż. Kostewicz. Już sama treść referatu — błędy przy produkcji i użytkowaniu stali szlachetnych — nadała dyskusji kierunek.

Konsument tych stali podkreślał na przykładach, wziętych z życia warsztatowego, niejednorodność wytopów stali, wady ukryte, nie dające się w obecnych warunkach odbiorczych skonstatować przy odbiorze.

Częstokroć daje się już przy odbiorze stali stwierdzić wyraźne wady stali, wynikające z jej fabrykacji, — co nasuwa przypuszczenie, że kontrola stali wysyłanej z hut nie stoi na wysokim poziomie.

Koreferenci podkreślają, że — mimo iż posiadają nowoczesne urządzenia hartownicze, przestrzegają przepisów hartowania, wkładają w te zagadnienia dużo dobrej woli i pracowitości — nie mogą osiągnąć dobrych wyników z powodu wad strukturalnych tworzywa (niema wtórnej twardości, pryszczenie się, silne paczenie się w hartowaniu, nawet są wytopy stali, na których przy najróżniejszych zabiegach, aż do badań laboratoryjnych włącznie, nie można osiągnąć żądanej twardości). Takie zjawiska szczególnie boleśnie odczuwa konsument przy użytkowaniu stali szlachetnej na narzędzia, gdyż ujawniają się one już po wykonaniu narzędzia, po włożeniu w nie kosztownej robo-

cizny. Nawet zamiana stali przez hutę w takich okolicznościach nie powoduje dużych strat konsumenta.

Dalej koreferenci podkreślali ogromną różnorodność gatunków stali. Mimo że skład chemiczny tych stali jest bardzo zbliżony i sądzićby można, że metody ich obróbki termicznej i wyniki pracy będą również zbliżone, — praktyka wykazuje ogromne rozbieżności ich jakości.

Współczesny konsument ma możliwość oceny stali w pierwszym rzędzie według zawartości składników szlachetnych, zaś sprawa udatności wytopu nie jest mu znana; żądając stali o pewnym składzie chemicznym „jest zawsze na łasce producenta”.

W jeszcze trudniejszym położeniu jest konsument drobny, który nie ma ani wyposażenia do badań stali, ani rutyny w obchodzeniu się z nią.

Konsument pragnie mieć surowiec pewny, możliwie o jednakowym poziomie jakości w różnych wytopach, bo różne niespodzianki z surowcem drogo go kosztują.

Twierdzenie prelegenta jakoby większość błędów obróbki stali popełniał konsument, nie uznali słuchacze za słuszne.

Zwrócono dalej uwagę, że prospekty hut są zbyt uniwersalne. Kiedy konsument (co jest ważne dla drobnego warsztatu) chce na podstawie zaleceń katalogu huty wybrać stal na narzędzie, to znajdzie tam, że dana stal może być użyta na różne narzędzia, od rozwiertaka aż do matrycy.

W toku dyskusji poruszono też sprawę prób wytopów stali na tak zwaną „próbę nożową”.

Ponieważ gros stali narzędziowej używa się na narzędzia wielozębne (frezy i rozwiertaki), a warunki pracy noża i ostrza narzędzia wielozębowego są odmienne, pożądanym jest, aby huty wprowadziły próbę stali frezową. Dążność do osiągnięcia maksymalnej szybkości skrawania we współczesnym warsztacie przestaje już zajmować techników. Dziś dążą oni do maksymalnego wyzyskania obrabiarki; przy nieco starszych konstrukcjach maszyn nie może być osiągnięte maximum szybkości skrawania.

Na zakończenie p. inż. Ośka podkreślił, że już niejednokrotnie stwierdził trudności operowania stalami szlachetnymi, zna również trudności produkcyjne tych stali. Sprawa jest dość zawiła, wymaga głębszego badania.

PROGRAM WIECZORÓW

ODCZYTOWO-DYSKUSYJNYCH

WARSZAWA

Poniżej podajemy program dalszych wieczorów odczytowo-dyskusyjnych SIMP. Odczyty te będą się odbywały nadal w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie, Czackiego 3/5, w poniedziałki, punktualnie o godz. 20. Wstęp na salę — po podpisaniu listy obecności przy wejściu.

6. 11.II.35 — kpt. inż. W. Robowski. O żelazie „Armco”.

7. 18.II.35 — inż. J. Gronwald. System organizacji i propagandy bezpieczeństwa pracy w Zakładach Ostrowieckich.

8. 25.II.35 — prof. W. Suchowiak. Postępy w budowie dźwigni, poczynione zwłaszcza w Polsce.

9. 4.III.35 — inż. M. Wieleżyński. O zastosowaniach przemysłowych gazu ziemnego.

10. 11.III.35 — inż. J. Tichy. Organizacja gospodarki narzędziowej.

Dalsze wieczory odczytowo-dyskusyjne, organizowane przez Zarząd SIMP w najbardziej zainteresowanych większych skupieniach przemysłowych poza Warszawą, będą odbywały się raz na miesiąc w każdym ośrodku w ten sposób, aby w ośrodkach sąsiadujących ze sobą wieczory odczytowo-dyskusyjne przeplatały się. Najbliższy program tych wieczorów przedstawia się następująco:

RADOM

2. 8.II.35 — dyr. inż. J. Piotrowski. Nowe prądy w budowie obrabiarek na tle wystawy londyńskiej.

3. 14.III.35 — prof. I. Feszczenko-Czopiński. Nowe prądy w zakresie cementacji żelaza węglem i azotem.

SKARŻYSKO

2. 22.II.35 — dyr. inż. E. Gutkowski. Wrażenia z wycieczek do fabryk mechanicznych we Francji i Anglii.

3. 15.III.35 — prof. I. Feszczenko-Czopiński. O tworzywach stalowych jednofazowych niedeformujących się.

STARACHOWICE

1. 9.II.35 — inż. J. Kwiatkowski. O wyczerpywaniu się proszków w czasie cementacji żelaza węglem.

2. 9.III.35 — inż. J. Gronwald. System organizacji i propagandy bezpieczeństwa pracy w Zakładach Ostrowieckich.

ŁWÓW

1. 22.II.35 — inż. Z. Jasiewicz. Wpływ wymiarów na strukturę stali narzędziowej.

2. 22.III.35 — inż. A. Minchejmer. Samochody angielskie.

KRAKÓW

1. 15.II.35 — dyr. inż. J. Piotrowski. Nowe prądy w budowie obrabiarek na tle wystawy londyńskiej.

2. 22.III.35 — kpt. inż. W. Robowski. O żelazie „Armco”.

KATOWICE

1. 8.III.35 — prof. I. Feszczenko-Czopiński. O mechanizmie dyfuzji w żelazie stałym węgla i innych pierwiastków. Inż. J. Kwiatkowski. O wyczerpywaniu się proszków w czasie cementacji żelaza węglem.

ŁÓDŹ

2. 27.II.35 — kpt. inż. W. Robowski. O żelazie „Armco”.

POZNAŃ

1. 8.II.35 — inż. T. Małkiewicz. Stale narzędziowe huty Baildon i kontrola ich produkcji.

2. 15.III.35 — inż. A. Minchejmer. Samochody angielskie.

INFORMACJE

POSADY WAKUJĄCE:

W Urzędzie Morskim w Gdyni wakuje od 1 marca r. b. stanowisko rewidenta kotłowego.

Wymagane: obyw. polskie, dyplom inżyniera-mechanika lub równoznaczny, gruntowna znajomość kotłów i co najmniej 2-letnia praktyka w wytwórni kotłów, wzgl. w dozorze kotłów, znajomość w słowie i piśmie języka niemieckiego lub angielskiego.

Wynagrodzenie — wedł. VI-go stopnia płac urzędników państw. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do 15 lutego r. b. pod adresem: Gdynia, Urząd Morski, Wydział Administracji Wybrzeża.

*

Dyrekcja Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej im. St. Syroczyńskiego w Lublinie ogłosiła konkurs na stanowisko kierownika warsztatów Szkoły, z płacą 435 zł. miesięcznie.

Ubiegać się o nie mogą inż.-mechanicy, mający dyplom jednej z politechnik polskich, co najmniej roczną praktykę warsztatową i najwyżej 35 lat.

Podania należy wnosić do 10 lutego r. b. do Dyrekcji Szkoły.

POSZUKUJĄ PRACY:

Inżynier-mechanik, absolwent Politechniki Warsz., z 7-letnią praktyką w biurze konstrukcyjnym i na samodzielnych stanowiskach inżyniera ruchu zmienia posadę. Oferty pod „Mechanik” przyjmuje Admin. „Przeglądu Mechanicznego”.

SKRZYŃKA KOLEŻEŃSKA

F. S. „Ursus”, Czechowice i P. Z. O. urzeczywistniły już nasze hasło.

Ilość zakładów przemysłowych, których wszyscy inżynierowie mechanicy przystąpili już do naszego Stowarzyszenia, została znów powiększona o dwie dalsze poważne fa-

byrki mechaniczne: Fabrykę Samochodów „Ursus” w Czechowicach, należąca do Państwowych Zakładów Inżynierji, i Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie.

Brawo Koledzy! Możemy tylko ponownie wyrazić Wam słowa uznania i zadowolenia, zamieszczone w poprzednich zeszytach „Wiadomości SIMP.” Możemy nadto raz jeszcze stwierdzić, że praca organizacyjna najlepiej rozwija się w skupiskach inżynierskich, jakimi są większe jednostki przemysłowe. Stwarza to piękne pole pracy dla osób społecznie wyrobionych, które, wstępując w nasze szeregi w zrozumieniu znaczenia i ważności naszej pracy, stają się automatycznie krzewicielami naszych haseł wśród swych najbliższych kolegów.

Warto przypomnieć, jak okazała się już liczba zakładów, które w całości są już z nami. Na pierwszym miejscu pod względem liczebności kroczą:

Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia w Warszawie
z należącymi do nich:

Fabrykę Karabinów w Warszawie,
Fabrykę Broni w Radomiu i
Fabrykę Sprawdzianów w Warszawie;

Starachowickie Zakłady Górnicze w Warszawie
z należącymi do nich:

Fabrykami i Hutą w Starachowicach;

Fabryka Samochodów „Ursus” w Czechowicach pod
Warszawą;

Warsztaty Amunicyjne Nr. 1 na Forcie Bema
w Warszawie;

Słowiarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki
w Warszawie z:

Fabryką w Pruszkowie i Fabryką w Porębie pod Za-
wierciem;

Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie;

Fabryka Obrabiarek „Pionier” w Warszawie;
i szereg mniejszych fabryk, zatrudniających niewielkie
ilości inżynierów.

Poza fabrykami wymienić należy instytucje o charakte-
rze naukowym, jak:

Instytut Badań Materiałów Uzbrojenia w Warszawie oraz

Instytut Metalurgji i Metaloznawstwa Pol. Warsz.

w Warszawie, gdzie również wszyscy inżynierowie mecha-
nicy są już członkami SIMP.

Zywimy niepełną nadzieję, że lista powyższa będzie się
szybko powiększała. Najbliższe dni powinny nam pozwo-
lić zapisać na niej następujące Zakłady:

Fabrykę Samochodów „Państwowych Zakładów Inży-
nierji” w Warszawie,

Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w War-
sawie, oraz

Fabrykę Parowozów w Warszawie, należąca do S. A.
Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich.

Spodziewamy się, iż nie spotka nas w tem zawód i że na-
stępny zeszyt „Wiadomości SIMP” potwierdzi nasze oczekiwania.

A więc:

„Wszyscy Mechanicy do SIMP”!

WIADOMOŚCI OSOBISTE

P. dr. inż. Bolesław Szczeniowski, po uzyskaniu ty-
tułu docenta habilitowanego, ogłosił w półroczu obecnym na
wydziale mechanicznym Politechniki Warszawskiej wykład
p. t. „Własności paliw i ich zachowanie się w silnikach spa-
linowych”.

★

Nowoprzybyli członkowie SIMP:

Aścik Antoni, Starachowice, Dolna-Hutnicza 15.
Bekker Mieczysław, Warszawa, pl. Wilsona 4 m. 59.
Benirski Teodor, Poznań, Bukowska 27.
Berthelman Eryk, Ursus, p. Włochy.
Bilewski Jan, Warszawa, Elsterska 12 m. 1.
Breczko Zygmunt, Warszawa, Szpitalna 10.
Czaki Tadeusz, Warszawa, Mokotowska 24 m. 36.
Dalman Andrzej, Warszawa, Ludwiki 6 m. 87.
Daniszewski Witold, Warszawa, Kryniczna 30 m. 4.
Dietrich Janusz, Ostrowiec Kielecki, Kościuszki 7 m. 2.
Drebert Aleksander, Warszawa, Mielecka 10 m. 10.
Dreszer Stanisław, Warszawa, Żórawia 20 m. 7.

Dziwoniński Józef, Warszawa, Waszkowskiego 6.
Drzewiecki Piotr, Warszawa, Jerozolimka 71.
Falkiewicz Jerzy, Warszawa, Okólnik 5 m. 2.
Fürstenberg Jan, Warszawa, Dygasińskiego 40.
Giernakowski Stanisław, Warszawa, Wilanowska 6 m. 15.
Graff Tadeusz, Warszawa, Grochowska 30.
Hryniewicz Adolf, Rybnik, Mikołowska 49.
Jastrebow Sergiusz, Komorów p. Pruszków, Al. Brzozowa,
d. Sławikowskiego.
Kaczmarek Kazimierz, Warszawa, Hoża 58 m. 27.
Kalinowski Roman, Warszawa, Grójecka 42a m. 29.
Kisielewski Stanisław, Kraków, Józefitów 18 m. 11.
Kloc Karol, Warszawa, Wojska Polskiego 31 m. 35.
Kosiewicz Tadeusz, Warszawa, Chmielna 27 m. 70.
Kowalczewski Władysław, Warszawa, Żórawia 25 m. 6.
Kowalczyk Tadeusz, Warszawa, Sułkowska 2 m. 2.
Kozakiewicz Władysław, Warszawa, Żelazna 43 m. 6.
Królewski Jan, Dziedziice, Oddział Mechaniczny P. K. P.
Krömer Franciszek, Warszawa, Wspólna 26 m. 19.
Kraśkiewicz Roman, Warszawa, Mokotowska 9 m. 14.
Kruszewski Stanisław, Warszawa, Służewska 3.
Kutarba Kazimierz, Bieruń Stary „Lignoza”.
Künstler Ferdynand, Starachowice, skrz. poczt. 11.
Leszczyński Tadeusz, Warszawa, Białostocka 20 m. 44.
Malecki Leon, Warszawa, Szopena 6 m. 5.
Maliszewski Tadeusz, Warszawa, Bagatela 13 m. 5.
Manciewicz Tadeusz, Brwinów, Środkowa 5.
Meier Jerzy, Dziedziice, Kolejowa 238.
Mickiewicz Tadeusz, Radom, Planty 7 m. 44.
Mikołajski Marjan, Warszawa, Ratuszowa 19 m. 41.
Minchejmer Adam, Warszawa, Czerwonego Krzyża 9 m. 6.
Misiewicz Konstanty, Wesoła k. Warszawy.
Nowakowski Zdzisław, Piastów, Kasprownica 7.
Okorski Jan, Skarżysko, Fabryka Amunicji.
Pałaszewski Franciszek, Rogoźno, Włp.
Peschel Rudolf, Warszawa, Widok 9 m. 14.
Piętka Kazimierz, Matwy n/Notecia.
Pomaski Andrzej, Warszawa, Stalowa 71.
Przeorski Stanisław, Warszawa, Sosnowa 12 m. 9.
Radwański Henryk, Warszawa, Sienna 45 m. 4.
Rentel Kazimierz, Radość k. Warszawy, Batorego 1.
Rudziecki Henryk, Warszawa, Szeroka 38 m. 4.
Sagański Stefan, Kraków, Zyblikiewicza 5.
Seńkowski Aleksander, Warszawa, Mianowskiego 4 m. 2.
Serafin Henryk, Warszawa, Prezydencka 6.
Sianożęcki-Wojnicz Jan, Warszawa, Polna 74 m. 18.
Skierski Ksawery, Warszawa, Nowolipki 44 m. 4.
Śliwowski Ludwik, Warszawa, Kamedułów 71.
Ślomeczński Mieczysław, Poznań, Fr. Ratajczaka 16.
Sochacki Witold, Warszawa, Boduena 5 m. 10.
Staub Fryderyk, Poznań, Krańcowa 15.
Stefański Stefan, Radom, Dowkonta 4 m. 61.
Tatar Józef, Radom, Planty 7 m. 25.
Tołłoczko Bolesław, Warszawa, Filtrowa 71.
Umiastowski Henryk, al. Szucha 2 m. 9.
Vorbrott Wacław, Warszawa, Tucholska 12.
Wasiutyński Antoni, Warszawa, Szopena 6 m. 15.
Wierciak Adam, Zielonka, ul. Kolejowa.
Zakrzewski Marian Adolf, Warszawa, 6 sierpnia 27.
Zasada Antoni Karol, Warszawa, Fałata 6 m. 49.
Zwoliński Romuald, Lublin, Długosza 6.
Żegilewicz Zygmunt, Radom, Broni 1 m. 73.
Żółkiewski Henryk, Warszawa, Prądzyńskiego 36-40 m. 13.

LISTA INŻYNIERÓW

MECHANIKÓW POLSKICH (c.d.)

Nr. 6

37. Eichelberger Roman, Kier. Ruchu F-ki Sa-
mochodów Ursus w Czechowicach, p. Włochy, Ursus,
F-ka Samochodów, r. ur. 1895, Polit. Lwowska, Wy-
dział Mech., r. uk. 1927.
38. Elandt Alfred Marjan, Z-ca Dyr. Stow.
Dozoru Kotłów Parowych w Katowicach, Katowice,
ul. Król. Jadwigi 4, r. ur. 1890, Polit. Warszawska,
Wydz. Mech., r. uk. 1920.
39. Epler Stanisław, Kier. Ekspozyt. Warszaw-
skiego Oddz. Mech. Stacji Doświadczalnej Polit.
Lwowskiej w Głównie k/Łowicza, Główno k/Łowi-
cza, r. ur. 1904, Polit. Lwowska, Wydz. Mechanicz-
ny, r. uk. 1931.

40. Falkiewicz Jerzy, Asyst. Wydz. Mech. Państwowych Zakł. Inżynierji w Warszawie, Warszawa, ul. Okólnik 5 m. 2, r. ur. 1905, Polit. Warszawska, Wydz. Mech., r. uk. 1931.
41. Feill Andrzej, Z-ca Kier. Laboratorium Polskich Zakł. Skoda w Warszawie, Warszawa, ul. Stuleżewska 5 m. 6, r. ur. 1904, Akad. Górnicza w Krakowie, Wydz. Hutniczy, r. uk. 1931.
42. Feszczenko - Czopiwski Iwan, Kier. Zakł. Badań Huty Baildon w Katowicach, Docent Akad. Górniczej w Krakowie, Katowice IV, ul. Żelazna 1, r. ur. 1884, Polit. Kijowska, Wydz. Mech., r. uk. 1908.
43. Gawron Karol, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie, Kraków, ul. Wybickiego 1, m. 12, r. ur. 1882, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1903.
44. Gęca Piotr, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie, Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 7, r. ur. 1881, Polit. Kijowska, Wydz. Mech., r. uk. 1909.
45. Glik Bronisław, Inż. Ruchu Elektrowni Łódzkiej Łódź, ul. Przejazd 37, r. ur. 1887, Instytut Technolog. w Charkowie, Wydz. Mech., r. uk. 1915.
46. Goldflam Aleksander, Inż. Ruchu F-ki J. Hirsberg i Wilczyński w Łodzi, Łódź, ul. Kilińskiego 89, m. 8, r. ur. 1883, Polit. Wiedeńska, Wydz. Mech., r. uk. 1907.
47. Goliński Stanisław Wiktor, Adjunkt Politechniki Lwowskiej, Lwów, ul. Małachowskiego 2 VI/1, r. ur. 1891, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1920.
48. Gołębiowski Romuald, Kier. Warszt. Mech. Zbrojowni Nr. 2 w Warszawie, Warszawa, ul. Inżynierska 7 m. 6, r. ur. 1902, Polit. Warszawska, Wydz. Mech., r. uk. 1932.
49. Górecki Henryk, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie, Lwów, ul. Św. Teresy 10, r. ur. 1899, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1928.
50. Grabowski Aleksander, Członek Komisji Rewizyjnej Monopolów Państw., Warszawa, ul. Mochackiego 15 m. 16, r. ur. 1880, Instytut Technolog. w Petersburgu, Wydz. Mech.
51. Grabowski Bolesław, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Poznaniu, Kier. Oddz. w Grudziądzu, Grudziądz, ul. Wilsona 8a, r. ur. 1875, Instytut Technolog. w Petersburgu, Wydz. Mech., r. uk. 1901.
52. Grabowski Mieczysław Zygmunt, Dyr. F-ki Wyróbów Metal. W. Czajkowski i Sp. w Warszawie, Warszawa, ul. Natolińska 6 m. 3, r. ur. 1889, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1912.
53. Graff Tadeusz, Nacz. Dyr. Państw. Zakł. Tele- i Radjotechnicznych w Warszawie, Warszawa, ul. Grochowska 30, r. ur. 1884, Polit. Kijowska, Wydz. Mech.
54. Graysnow Aleksy, Dyr. Przędz. i Tkalni F-my Włókiennicza Sp. Akc. N. Eftingian i S-ka w Łodzi, Łódź, ul. Skarbowa 6, r. ur. 1868, Polit. w Moskwie, Wydz. Mech., r. uk. 1892.
55. Grohman Leon, Łódź, ul. Tylina 11, r. ur. 1878, Polit. w Charlottenburgu, Wydz. Mech., r. uk. 1901.
56. Gromnicki Adam, Inż. Ruchu i Warszt. Zjednoczonych Fabryk Zw. Azotowych w Chorzowie, Chorzów, Zjedn. F-ki Zw. Azotowych, r. ur. 1891, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1921.
57. Gronwald Adam, Inż. Ruchu Zakł. Przem. - Bawełn. L. Geyer, Sp. Akc. w Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 315, r. ur. 1885, Polit. w Karlsruhe, Wydz. Mech., r. uk. 1911.
58. Gumowski Jan, Dyr. Państw. Średniej Szkoły Technicznej w Wilnie, Wilno, ul. Holendernia 12, r. ur. 1877, Polit. w Moskwie, Wydz. Mech.
59. Haczeński Władysław, Kier. Ekspozytury Starachowickiego Oddz. Mech. Stacji Doświadczalnej Polit. Lwowskiej, w Ostrowcu, Ostrowiec Kiel., Zakł. Ostrowieckie, r. ur. 1900, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1933.
79. Kołodziej Władysław, Kier. Borysławskiego Oddz. Mech. Stacji Doświadczalnej Polit. Lwowskiej, Borysław, r. ur. 1901, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1929.
60. Harasowski Adam, Kier. Biura Konstr. Huty Królewskiej w Chorzowie, Chorzów, ul. Wolności 38, r. ur. 1904, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1931.
61. Hauk Alojzy, Właśc. Przedsięb. Urządzeń Zdro- wotnych w Łodzi, Łódź, ul. Nawrot 32, r. ur. 1886, Uniw. w Grénoble, Wydz. Mech., r. uk. 1909.
62. Hayto Zdzisław, Prac. Techn. Polskich Zakł. Skoda w Warszawie, Warszawa, ul. Uniwersytecka 4 m. 9, r. ur. 1907, Akad. Górnicza w Krakowie, Wydz. Hutniczy, r. uk. 1934.
63. Hejdukiewicz Antoni, Inż. Stow. Dozoru Kotłów w Katowicach, Katowice, ul. Opolska 11, r. ur. 1891, Instytut Technolog. w Petersburgu, Wydz. Mech., r. uk. 1914.
64. Hejnowicz Kazimierz, Konstr. Wojsk. Instytut Badań Inżynierji w Warszawie, Warszawa, Pl. Wilsona 4 m. 91, r. ur. 1903, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1929.
65. Helcer Kazimierz, Prok. Sp. Akc. Elibor w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza, Sp. Akc. Elibor, r. ur. 1883, Polit. Drezdeńska, Wydz. Mech., r. uk. 1900.
66. Hirsberg Emil, Dyr. Zarządu F-my J. Hirsberg i Wilczyński w Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 122, r. ur. 1872, Polit. Ryska, Wydz. Mech., r. uk. 1895.
67. Horodko Bronisław, Asyst. Szefa Montowni Zakł. Ostrowieckich w Ostrowcu, Ostrowiec Kiel., ul. Kościuszki 7 m. 9, r. ur. 1883, Instytut Technologiczny w Tomsku, Wydz. Mech., r. uk. 1910.
68. Hrobni Stanisław, Ref. Techn. Warszawskiego Oddz. Mech. Stacji Doświadczalnej Polit. Lwowskiej, Ekspozytura w Głownie, Głowno k/Łowicza, r. ur. 1902, Polit. Lwowska, Wydz. Mech.,
69. Hryniewicz Adolf, Szef Wydz. i Z-ca Dyr. Katowickiej Sp. Akc. Huta Silesia, Rybnik, ul. Mikolowska 49, r. ur. 1887, Polit. Kijowska Wydz. Mech., r. uk. 1911.
70. Hufnagel Adam, Łódź, ul. Piotrkowska 200, r. ur. 1901, Polit. Gdańska, Wydz. Mech., r. uk. 1926.
71. Idźkowski Wacław, Kier. Oddz. Pomocniczych Huty Zgoda w Świętochłowicach, świętochłowice, Huta Zgoda, r. ur. 1877, Polit. Kijowska, Wydz. Mech., r. uk. 1908.
72. Jakubowski Władysław, Szef Wydz. Amun- nicji Dep. Uzbr. M. S. Wojsk., Warszawa, ul. Krucza 7 m. 27, r. ur. 1893, Polit. Warszawska, Wydz. Mech., r. uk. 1923.
73. Jellinek Józef, Nacz. Wydz. Urzędu Woje- wódzkiego w Łodzi, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 70a m. 7, r. ur. 1886, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1913.
74. Jeziorowski Witold, Kier. Warszt. Mech. Polskich Zakł. Optycznych w Warszawie, War- szawa, Al. 3-go Maja 14 m. 54, r. ur. 1898, Polit. War- szawska, Wydz. Mech., r. uk. 1927.
75. Jędrzejowski Edward, II-gi Dyr. F-ki Masz. Galicyjskiego Karpackiego Tow. Naftowego w Glini- ku Marjampolskim, Glinik Marjampolski, r. ur. 1891, Polit. Lwowska, Wydz. Mech., r. uk. 1914.

SPROSTOWANIE

W liście inżynierów - mechaników polskich zamieszczo- nym w Nr. 1 „Wiadomości SIMP” z r. b., zostało podane mylnie nazwisko kol. Jakóba Dyliona (Łódź), co niniejszem prostujemy, podając je w brzmieniu poprawnem.

„Przegląd Mechaniczny” wychodzi 2 razy mies. Przedpłata w kraju (z przesyłką): kwart. zł. 10, półr. zł. 20, roczna zł. 40, zagr. (z przesyłką) zł. 60 rocznie
Ceny ogłoszeń podaje Administracja na żądanie.

Wydawca: STOW. INŻ. MECH. POLSKICH
Redaktor odp. Inż. CZESŁAW MIKULSKI, SIMP

Adres Administracji: Warszawa, ul. Czackiego 3 (gmach Stow. Techn.) m. 22, telefon 281-85
Redakcja: (Czackiego 3/5 m. 22) otwarta w piątki od godz. 19-ej do 20-ej (telefon 244-78)

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”, Warszawa, Szpitalna 12, telefony: 272-06, 587-98, 643-33 i 272-22